

Wyboistą ścieżką do dyplomu

OŚWIATA *Obumieranie szkół dla dorosłych może pogłębić lukę w górniczej kadrze.*

JERZY CHROMIK

jchromik@gornicza.com.pl

Nie w dwa lata jak dotąd, lecz w czasie dwukrotnie dłuższym absolwent liceum ogólnokształcącego lub profilowanego będzie mógł uzyskać dyplom technika górnika, mechanika lub elektryka. Natomiast prawie siedmiu lat nauki, czyli ukończenia trzyletniego liceum oraz zaliczenia dwustopniowych kursów kwalifikacyjnych, uzyskanie takiego cenzusu będzie kosztowało tych, którzy poprzestali na wykształceniu podstawowym lub gimnazjalnym. Dotąd na technika w górniczej specjalności

mogli się wybić, kończąc czteroletnie technikum.

Taki scenariusz dochodzenia do statusu technika górniczych specjalności jest następstwem nowego modelu kształcenia, wprowadzonego ustawą z 19 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Niesie on, począwszy od najbliższego roku szkolnego, stopniowe wygaszanie prowadzących kształcenie zawodowe szkół dla dorosłych, z wyjątkiem policealnych. O rewizję tego rozwiązania – ok. 67 proc. słuchaczy szkół dla dorosłych, przygotowujących techników w górniczych profesjach, to ab-

solwenci liceów ogólnokształcących lub profilowanych w wieku 20 i więcej lat – zabiegają w Ministerstwie Edukacji Narodowej szefowie 14 śląskich ośrodków szkoleniowych.

Janusz Malinga, dyrektor Departamentu Warunków Pracy w Wyższym Urzędzie Górniczym – zastrzegając się, że WUG nie jest stroną w tej sprawie – zapewnia, iż nadzór górniczy wesprze każdą inicjatywę służącą podnoszeniu jakości kwalifikacji pracowników zakładów górniczych. Uważa jednak, że już w fazie konsultacji ustawy zabrakło czytelnego głosu przedsiębiorców z branży.

Więcej ▸ Str. 3



FOT.: JAROSŁAW GALUSEK

Kompanijny Ośrodek Szkolenia ze swoją doskonałą kadrą i świetnym zapleczem z pewnością dostosuje się do nowych realiów kształcenia dorosłych.